

INTERPELACJE, ZAPYTANIA, WNIOSKI

19 lipca 2013 r.

Szanowny Panie Prezydencie

1. **Magazyn sprzętów używanych.** Na jednym ze spotkań z mieszkańcami dzielnicy Stara Wieś poproszono mnie, bym w lokalnym samorządzie wypromował następujący pomysł. Otóż od wielu lat na Zachodzie popularne są tak zwane „wystawki”. Polegają one na wyzbywaniu się nieużywanych, choć nadal sprawnych sprzętów gospodarstwa domowego oraz elementów umeblowania. Właściciele wystawiają zbędne rzeczy przed dom, a chętni mogą zupełnie gratis z nich skorzystać. Powyższa praktyka nie przyjęła się jednak w Polsce, dlatego też nasze piwnice i strychy nierzadko zagracone są rzeczami, które szkoda nam wyrzucić, choć dawno zastąpiliśmy je nowszymi modelami. Pomysł jednej z mieszanek ulicy Londzina jest następujący: miasto poprzez Ośrodek Pomocy Społecznej powinno wyznaczyć punkt, do którego można byłoby dostarczyć nieużywane sprzęty. Jednocześnie osoby potrzebujące, których nie stać na zakup rzeczy nowych mogłyby je za darmo z takiego magazynu pobrać. Któż ma lepsze rozeznanie niż pracownicy socjalni na temat potrzeb rodzin ubogich oraz osób samotnych w naszym mieście? Rozwiązanie wydaje się być racjonalne i potrzebne, dlatego w imieniu własnym oraz pomysłodawczyni proszę Pana Prezydenta o rozważenie możliwości wprowadzenia powyższej koncepcji w życie. Rzeczą wydaje się być dość prosta w realizacji, nie pociąga za sobą nadmiernych wydatków, a nade wszystko wpisuje się w misję OPS oraz zadania socjalne miasta.
2. **Dziura na Staszica.** Mieszkańcy bloków przy ulicach Staszica oraz Bema i Rostka interweniowali u mnie w sprawie zabezpieczonej prawdopodobnie przez Zakład Wodociągów i Kanalizacji wyrwy w asfalcie znajdującej się w pobliżu skrzyżowania dwóch ww. ulic. To nie pierwsza taka sytuacja w tym miejscu. W ostatnich latach, bodajże trzykrotnie, asfalt zapadał się na Staszica. Nawet tuż po świeżo przeprowadzonym kilka lat temu remoncie. Co takiego feralnego jest na Staszica, że historia w sposób cykliczny w tym miejscu się powtarza? – pytają zaniepokojeni raciborzanie. Mieszkańców szczególnie irytuje fakt, że stan rzeczy widoczny na fotografiach poniżej utrzymuje się od przeszło trzech tygodni, a w ten sposób zabezpieczony ubytek drogi mocno komplikuje ruch na skrzyżowaniu, które wcale nie jest tak rzadko uczęszczane, jakby się mogło w pierwszym momencie wydawać. Obok defektu jest linia podwójnie ciągła, a w pobliżu znajduje się szkoła, piekarnia i wylot ulicy jednokierunkowej. Proszę Pana Prezydenta o szybkie zdiagnozowanie problemu i ew. przyspieszenie prac remontowych na tym odcinku drogi. Za przychylność z góry dziękuję.



3. **Dzwonki i odbłaski na ścieżkach rowerowych.** W związku odnotowanymi w ostatnim czasie antagonizmami pomiędzy użytkownikami jednośladów a biegaczami na trasach rowerowych ciągnących się wzdłuż wałów przeciwpowodziowych, chciałbym zaproponować Panu Prezydentowi jednorazową akcję promującą bezpieczeństwo oraz kulturę korzystania z ww. pieszo-rowerowych ciągów i ścieżek. Szacowane koszty przedsięwzięcia to zaledwie kilkaset złotych. Wyłożone kostką brukową wały przeciwpowodziowe to od kilku sezonów ulubione miejsce spędzania wolnego czasu dla spacerowiczów, biegaczy, rowerzystów, raciborzan uprawiających Nordic Walking. Jak wynika z doświadczeń, interwencji zgłaszanych radnym przez mieszkańców, czy listów wysyłanych do redakcji lokalnych mediów, ww. ścieżki nie są do końca bezpieczne. Plagą są rowery nieposiadające dzwonka, który powinien stanowić obowiązkowe, wymagane przez przepisy prawa, wyposażenie każdego jednośladu, mijające prawie bezszelestnie z prędkością nawet 40 km/h spacerujących po wałach pieszych. Ci ostatni też nie są bez winy, bo często nie posiadają nawet w godzinach wieczornych poprawiających bezpieczeństwo odbłasków. Sam jestem zarówno biegaczem jak i rowerzystą, który bywa częstym gościem na wałach, dlatego staram się patrzeć na sprawę obiektywnie.

Moja propozycja jest następująca. Zachęcam, by wykorzystać do jej realizacji rowerowy patrol Straży Miejskiej, której funkcjonariusze w jakiś sierpniowy weekend mogliby rozdawać zatrzymywanym na ścieżkach rowerowych lub w Parku Zamkowym użytkownikom jednośladów darmowe dzwonki łatwo montowane na plastikowy zatrask, a biegaczom wręczali odbłaskowe taśmy z logo miasta przypinane na rękę lub kostkę. Za gratisowym gadżetem powinno pójść pouczenie i prośba o kulturę oraz poszanowanie innych użytkowników ww. sportowo – rekreacyjnych tras. Zakup w hurtowych ilościach kilkuset odbłasków oraz dzwonekórowerowych to koszt nie przekraczający tysiąca złotych. Warto inwestować w bezpieczeństwo a przy okazji pośrednio w kulturę i oświatę. Powinno być nas wszystkich na to stać.

4. **Ruiny przy wałach.** Na zdjęciach poniżej widoczne są dwa obiekty budowlane znajdujące się w pobliżu śluzy wodnej przy Rafako po dwóch różnych stronach kanału Ulgi. Chciałbym uzyskać informację, kto jest właścicielem i administratorem tych budynków. Do czego służą lub służyły w przeszłości owe betonowe klocki? Trzeci obiekt, w równie tragicznym stanie, znajduje się w połowie drogi między mostem kolejowym na Uldze, a ulicą Rybnicką. Widoczny fragmentarycznie z wału przeciwpowodziowego skrywa się wśród kępy drzew i krzewów w polu, w odległości około dwustu metrów od śluzy drogowej przy ścieżce dla

rowerów. Podczas naszego spotkania rozmawialiśmy o konieczności całkowitej likwidacji tych obiektów, grożących dziś katastrofą budowlaną. Sprawa wydaje się dość oczywista w odniesieniu do tych, które znajdują się w czaszy przyszłego zbiornika Racibórz Dolny. Co z budynkami, które są równie niebezpieczne, a ich lokalizacja znajduje się poza placem budowy? Proszę o wyczerpujące informacje na temat wcześniejszego i obecnego przeznaczenia oraz przyszłości opisanych przez mnie obiektów.



5. **Zmiana oznakowania na ścieżkach przy Rudzkiej i Rybnickiej.** Chciałbym w sposób oficjalny za pośrednictwem Pan Prezydenta wnieść wniosek do Powiatowej Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego o likwidację oznakowania typu C-13 i C-13a na ścieżkach biegnących wzdłuż wałów przeciwpowodziowych przy skrzyżowaniu z ulicą Rudzką oraz Rybnicką w Raciborzu. Wnoszę jednocześnie o pozostawienie na całej przeszło 10 kilometrowej trasie wyłącznie znaków pionowych B-1/T-22 oraz poziomych P-23. Dziś oznakowanie tras pieszo-rowerowych jest wewnętrznie sprzeczne i generuje chaos komunikacyjny. Jest także przyczyną konfliktów pomiędzy cyklistami a pieszymi. Problem ten sygnalizowałem już wcześniej w tzw. raporcie. Jeżeli przy budowie ww. ścieżek naszym celem nie było wyeliminowanie z wałów pieszych, to jedyne możliwe i zgodne z przepisami prawa oznakowanie, którym można uregulować ruch to znaki B-1 i T-22. Trasa na wałach będzie zatem chodnikiem z dopuszczonym ruchem rowerów jednośladowych, na którym rowerzyści powinni ustępować pierwszeństwa pieszym. Ścieżka ze względu na parametry (ograniczenia) szerokościowe nie może być zgodnie z prawem budowlanym ciągiem pieszo-rowerowym oznaczonym znakami C-13-16 lub C-16-13. Może być natomiast drogą „wyłącznie dla rowerów” (C-13), co skutkowałoby całkowitym i kategorycznym wyeliminowaniem z ww. tras spacerowiczów, biegaczy, uprawiających Nordic Walking... Byłoby to rozwiązanie dyskryminujące znaczną część raciborzan chętnie korzystających z wałów. Już dziś wyłącznie oznakowaniem typu B-1/T-22 zaczyna się ścieżka przy ul. Brzozowej oraz przy śluzie obok Rafako. Nie ogranicza ono ruchu pieszych, jednocześnie dopuszczając ruch rowerów jednośladowych. Takie oznakowanie wydaje się być optymalne i jedyne możliwe, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności formalno-prawne. Kilka dni temu miałem okazję rozmawiać na ten temat z panem Komendantem Straży Miejskiej, który zdawał się podzielać moje wątpliwości dotyczące status quo oraz akceptować sugerowane przeze mnie propozycje zmian. Proszę zatem Pan Prezydenta o pilne podjęcie działań zmierzających do

uporządkowania ruchu na wałach przeciwpowodziowych oraz ujednolicenie oznakowania pionowego zgodnie wyżej opisanymi sugestiami.



6. **Wyślij kartkę do urzędu!** Trzy lata temu, podsumowując projekt nowego budżetu, użyłem sformułowania, że jest to dokument „mało partycypacyjny”. Chodziło rzecz jasna o niewielki stopień udziału mieszkańców w wyznaczaniu jego priorytetów. Moja uwaga dotyczyła bezpośredniej partycypacji mieszkańców w konstruowaniu tego kluczowego dokumentu. Pośrednio owa partycypacja oczywiście istnieje. Wcześniej radny Piotr Dominiak popętnił felieton na ten temat, przedstawiając główne mechanizmy rządzące budżetem partycypacyjnym w demokracjach bardziej rozwiniętych niż nasza. Na ostatniej sesji radny Andrzej Lepczyński powrócił do tej koncepcji w nieco ograniczonym wydaniu. Sugerował, by Raciborzanie bezpośrednio decydowali jedynie o przeznaczeniu jednego procenta wydatków. Nie o tym jednak chciałem napisać, choć rzecz dotyczy także społeczeństwa obywatelskiego i udziału mieszkańców w strategicznym oraz bieżącym zarządzaniu miastem. To wartość sama w sobie i jak sądzę rolę władz samorządowych jest nie tylko wspieranie inicjatyw obywatelskich, ale także inspirowanie ich na różnych poziomach aktywności.
- Dziś dostęp do Internetu jest coraz szerszy, ale jak pokazują badania, to wciąż domena przede wszystkim ludzi młodych i wykształconych. Internauci nie stanowią zatem do końca reprezentatywnej grupy całej miejskiej społeczności. Stąd nie zawsze internetowe formy kontaktu z obywatelem czy plebiscyty zdają swój egzamin. Mój pomysł jest następujący. Warto pomyśleć o wydaniu pocztówek z Raciborzem lub znanymi motywami charakterystycznymi dla jego poszczególnych dzielnic. Pocztówka powinna mieć wyłącznie konsultacyjny a nie uniwersalny charakter. To znaczy powinna być tak skonstruowana, by służyła wyłącznie do zgłoszenia propozycji budżetowych lub interwencji. Powinna mieć także

skredytowany znaczek pocztowy w ramach porozumienia miasta z Poczta Polska i wydrukowane dane adresata, czyli w naszym przypadku Biura Podawczego UM lub Biura Rady Miasta. Pocztówki powinny być dostępne gratis w RCI oraz innych instytucjach miejskich. Do ich dystrybucji można wykorzystać parafie lub wolontariuszy. Oczywiście pomysł ten nie powinien zastępować bezpośredniego kontaktu radnych czy prezydenta z mieszkańcami. To raczej forma uzupełnienia dla już istniejących kanałów komunikacji między władzami samorządowymi a obywatelami Raciborza. Dla realizacji tego projektu warto poszukać partnera społecznego. Część działań na siebie mogłoby wziąć jakieś stowarzyszenie lub fundacja. Jestem pewien, że dla realizacji ww. pomysłu podnoszącego jakość społeczeństwa obywatelskiego w naszym mieście jesteśmy w stanie pozyskać finansowanie zewnętrzne. Proszę zatem Pana Prezydenta o rozważenie mojej koncepcji i rekonesans zarówno wśród przedstawicieli III sektora, którzy mogliby być chętni do współpracy przy tym projekcie, jak i przegląd potencjalnych źródeł sfinansowania takiego przedsięwzięcia.

7. **Przystań przy śluzie.** Podczas naszego ostatniego spotkania rozwiewał Pan Prezydent moje wątpliwości dotyczące, jak się wydaje, zbyt późnych terminów rozpoczęcia kilku inwestycji zaplanowanych na bieżący rok budżetowy. Jedną z nich była podwójna przystań kajakowa przy śluzie Rafako. Drewniana instalacja miała umożliwiać nie tylko wodowanie kajaków ale także ułatwiać przenoszenie ich z jednej na drugą stronę tamy. Miały to być bliźniacze obiekty ułatwiające rekreację i uprawianie sportów wodnych na tym odcinku Odry. W tak zwanym międzyczasie ogłoszono przetarg i wyłoniono projektanta – skądinąd reprezentanta lokalnego stowarzyszenia kajakarzy. Jakiś czas temu dotarła do nas kolejna pozytywna wiadomość, że są środki na dużą przystań kajakową wraz ze sceną, która ma w ciągu roku stanąć w Parku Zamkowym. Co do realizacji pierwszego projektu usłyszałem z ust Pana Prezydenta, że mimo zgody na realizację przystani przy Rafako, nie uda się nam jej wykonać nie tylko w tym roku ale nawet w najbliższych latach, bo na placu budowy Zbiornika Racibórz Dolny nie mogą być realizowane inne, nie związane ze zbiornikiem, inwestycje. Po przemyśleniu tematu, chciałbym dopytać o kilka kwestii. Mianowicie, niemożliwa jest, jak rozumiem, budowa przystani w górnej części Odry. W dolnej mogłaby stanąć jedna z dwóch zaplanowanych niewielkich platform kajakowych. Dlaczego zatem nie wykonamy ze środków zaplanowanych w budżecie na ten rok przynajmniej połowy projektu? Wprawdzie niemożliwe będzie transportowanie kajaków, ale będzie można w tym miejscu zacząć spływ w dół rzeki. To atrakcyjne miejsce nie tylko dla kajakarzy, ale z przystani tej mogliby korzystać biwakujący tam często młodzi ludzie czy wędkarze. Może warto jeszcze raz rozważyć ten temat? Szkoda odkładać go o aż trzy lata. Kto wie, jak sprawy będą się miały, zarówno w obszarze miejskich finansów, jak i prawa, za kilka lat.
8. **Kontener na odzież używaną.** Z ostatniej chwili. Mieszkańcy wieżowca stojącego przy ulicy Żeromskiego/Słowackiego sygnalizują, że ustawiony obok chodnika kontener na używaną odzież niepokojąco przechyla się w stronę jezdni. To ciężki obiekt, który w każdej chwili może przewrócić się na przechodnia lub stojący w pobliżu samochód. Proszę uruchomić odpowiednie służby lub właściciela, by skorygowały/ł ustawienie tego urządzenia, pionizując je. To kwestia bezpieczeństwa, więc wymaga szybkiego działania, o co proszę w imieniu własnym i mieszkańców pobliskiego osiedla. Z góry dziękuję.

Z poważaniem
Robert Myśliwy